Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
w Bydgoszczy
PLACÓWKA AKREDYTOWANA

KOD **PESEL**

dysleksja

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY
Z JĘZYKA POLSKIEGO
POZIOM PODSTAWOWY

Styczeń 2013

Czas pracy: 170 minut

Czas pracy: 170 minut

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL.

Liczba punktów do uzyskania: **70**

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

Życzymy powodzenia!

Część I – rozumienie czytanego tekstu
Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba, że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

Kapitalizm jako kooperacja mózgowa

1. Potrzeba matką wynalazku, głosi popularne powiedzenie. Jakże dalece odbiega ono od prawdy! Wystarczy tylko cofnąć się nieco w czasie i przyjrzeć historii brytyjskiej marynarki wojennej. Rozbudowa floty od czasów rządów królowej Elżbiety w XVI w. stała się podstawą potęgi Albionu, trwającej do końca XIX stulecia. Wypływające na coraz odleglejsze wyprawy okręty napotykały jednak na nieoczekiwanego przeciwnika: szkorbut. To właśnie ta dolegliwość, spowodowana brakiem witaminy C, dziesiątkowała szeregi królewskich marynarzy skuteczniej niż hiszpańska armada oraz wszyscy piraci razem wzięci. Wydawałoby się więc, że wykrycie przyczyny choroby i skutecznego remedium będzie dla dowodzących Royal Navy zadaniem priorytetowym.
2. Na rozwiązanie problemu wpadł przez przypadek w 1601 r. James Lancaster. Jako kapitan jednego z okrętów podawał swoim marynarzom sok z cytryny. Jego podkomendni mieli szczęście, bo jeszcze nikt nie wiedział o witaminie C, to eksperyment uratował wielu osobom życie. Odkrycie zostało opublikowane w 1617 r. w naukowym traktacie *Surgeon's Mate*, autorstwa lekarza naczelnego brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej Johna Woodalla. Wydawałoby się, że palący problem został rozwiązany…
3. Tymczasem minęło ponad 100 lat, nim w 1747 r. James Lind, lekarz Royal Navy, postanowił przeprowadzić eksperyment, który w sposób naukowy miał potwierdzić pogłoski, jakoby sok z cytryny leczył szkorbut. Dlatego też Lind podzielił marynarzy na sześć grup. Członkom każdej z nich podawał coś innego: jedni dostawali po łyżce octu, inni po szklance cydru, jeszcze inni pili wodę morską. Jak łatwo się domyślić, przed szkorbutem uchroniła się tylko grupa na diecie cytrynowo-pomarańczowej.
4. W 1795 r. metoda zyskała oficjalne uznanie Admiralicji. Skutki innowacji medycznej widać już było podczas bitwy pod Trafalgarem, którą wygrali mniej liczebni, lecz znacznie zdrowsi od Francuzów, marynarze brytyjscy.(…)
5. Jak przekonuje znakomity polski historyk prof. Gerard Labuda - historia cywilizacji jest niczym innym jak historią innowacji. *Każda innowacja powstaje i rozwija się w trzech etapach. Najpierw w głowie twórcy rodzi się pomysł lub projekt, czyli inwencja; ze zrealizowanego pomysłu tworzy się dzieło lub czyn, tj. innowacja w ścisłym tego słowa znaczeniu. Gdy dzieło znajdzie uznanie wśród odbiorców, zostaje ono upowszechnione w postaci dzieł naśladowanych, powielanych i stosowanych w praktyce społecznej. Dzieła twórcze, innowacyjne tworzą kulturę w ścisłym tego słowa znaczeniu, natomiast dzieła odtwórcze, upowszechnione – cywilizację. Cywilizacja z kolei tworzy podłoże dla następnych aktów twórczych.* (*Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, 2008).
6. Co jednak decyduje, że inwencje, np. pomysł na nowy sposób sprawowania władzy lub na nowy sposób powielania tekstu, wykorzystujący ruchomą ołowianą czcionkę , staną się innowacjami zmieniającymi życie społeczne?
7. Znowu warto prześledzić znamienny przypadek historyczny. Epaminondas (…) w 371 r. p.n.e. poprowadził pod Leuktrami ateńskich hoplitów (hoplita to żołnierz ciężkozbrojnej piechoty greckiej i macedońskiej, uzbrojony w miecz, długą włócznię, tarczę, hełm, pancerz i nagolenniki) przeciwko przeważającym siłom spartańskim. Zwyciężył, a do wygranej przyczyniło się w głównej mierze złamanie reguł wojennej gry. Ustawił bowiem najlepszych swoich wojowników na lewym, a nie jak nakazywał zwyczaj, na prawym skrzydle falangi (falanga to zwarta formacja bojowa piechoty, powstała w VII w. p.n.e.; tworzyli ją hoplici ustawieni w 8-16 szeregach jeden za drugim). Dysponując mniejszą armią, naprzeciwko najlepszych Spartan postawił najlepszych Tebańczyków, licząc, że uda się złamać główne siły przeciwnika przez zaskoczenie i tym samym rozstrzygnąć bitwę.
8. Dlaczego jednak wcześniej żadnemu z wodzów greckich nie przyszedł do głowy taki pomysł? Czyżby byli głupsi od Epaminondasa?
9. W czasach Epaminondasa Grecy ciągle tkwili w epoce przedrefleksyjnej, naznaczonej lękiem wobec natury, której przypisywano wartości moralne. Kierunki w przestrzeni były nacechowane: lewa

strona była gorsza od prawej(…). Dlatego prawe skrzydło hoplickiej falangi było skrzydłem honorowym, obsadzanym najbardziej zasłużonymi żołnierzami.

10. Francuski historyk Pierre Vidal-Naquet w książce *Czarny łowca* przekonuje, że innowacja taktyczna Epaminondasa była wyrazem rewolucji intelektualnej, jaka się właśnie wówczas dokonywała w Grecji.

11. Wielkie innowacje napędzające rozwój cywilizacji zdarzają się rzadko (…).Chińczycy znali technikę druku już najprawdopodobniej w XI w. Wynalazek ten jednak nie doprowadził w Państwie Środka do żadnej istotnej innowacji. Inaczej stało się na Starym Kontynencie, gdzie pomysł Johannesa Gutenberga, polegający na zastosowaniu prasy drukarskiej z ruchomą ołowianą czcionką, spotkał się z olbrzymim zapotrzebowaniem społecznym stymulowanym reformacyjnym fermentem. W 1500 r., zaledwie w pół wieku po uruchomieniu pierwszej drukarni, w Europie działało już 220 oficyn, które zdołały do tego czasu wyprodukować 8 mln książek.

12. Dzieło Gutenberga jest jedną z tych kluczowych inwencji, które zdaniem prof. Labudy doprowadziły do przełomu kulturowego i cywilizacyjnego (…). W istocie jednak związany z drukiem skok miał głębszy wymiar, bo zapoczątkował epokę szczególną, w której tkwimy do dzisiaj – kapitalistyczną nowoczesność. To zdumiewające, ale dopiero od niedawna zaczynamy rozumieć, na czym ten nowoczesny kapitalizm polega.

13. (…)Karol Marks zauważył, że istotą kapitalizmu nie jest równowaga, lecz ciągła destrukcja istniejących sposobów wytwarzania, a tym samym, w konsekwencji, nieustanna destrukcja więzi międzyludzkich i zastępowanie ich nowymi formami organizacji społecznej.

14. Co jednak w takim razie napędza tę szaloną dynamikę nieustannego burzenia i budowania na gruzach starego? Marks nie miał wątpliwości, że motorem zmiany jest szczególna cecha kapitału, wyrażająca się w logice nieustannej cyrkulacji. Bezwolnym narzędziem tej logiki jest kapitalista, który – wbrew temu, co twierdził Adam Smith – nie podejmuje działań ekonomicznych, kierując się egoistyczną żądzą osobistego zysku, ale realizuje cel nadrzędny: akumulację kapitału, by poszerzać zakres cyrkulacji. Możliwe jest to przez eksploatację proletariatu, który świadczy pracę, główne źródło wartości.

15. Koncepcja Marksa zainspirowała pół wieku później Austriaka Josepha Schumpetera, jednego z najwybitniejszych ekonomistów XX stulecia.

16. Rozwój kapitalizmu stał się więc możliwy, zdaniem Schumpetera, w wyniku rozwoju kultury i infrastruktury ryzyka.

17. Schumpeter był najprawdopodobniej pierwszym poważnym ekonomistą, który otworzył puszkę Pandory, jaką okazał się temat innowacyjności i przedsiębiorczości. Socjologia na nowo odkrywa dorobek Gabriela Tarde'a, francuskiego uczonego, który (…) doszedł do wniosku, że warunkiem innowacyjności nie jest konkurencja, lecz współpraca (…): kooperacja wynikająca ze spotkania mózgów. To właśnie te międzymózgowe relacje między ludźmi prowadzą do tworzenia nowej wiedzy(…)

18. Koncepcje francuskiego uczonego (…) nie miały wielkiej szansy przebicia w czasach kapitalizmu przemysłowego. Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie, kiedy wraz z rewolucją informacyjną i internetową, kapitalizm przeszedł z fazy przemysłowej do kognitywnej, czyli takiej, w której już nikt nie ma wątpliwości, że głównym źródłem wartości są właśnie innowacje oraz wytwarzanie i stosowanie wiedzy.

19. W kapitalizmie kognitywnym (…) szeregi tradycyjnych przedsiębiorców zasilili nowi gracze, niezliczone rzesze amatorów lub hobbystów, którzy w czasie wolnym, z niewyjaśnionych z pozoru przyczyn zaczęli robić to co zawodowcy. (…) Co motywuje coraz większe rzesze ludzi do ciężkiej pracy na przekór logice zysku i wolnego rynku? Linus Torvalds, jeden z liderów ruchu wolnego oprogramowania, pytany, dlaczego robi to, co robi, odpowiada: - *Just for fan*, po prostu dla zabawy. (...)

20. Czy coś może zatrzymać tę coraz szybciej pędzącą machinę? (…) Wszak już dziś coraz więcej ludzi narzeka, że tempo zmian jest nie do zniesienia, a nieprzewidziane skutki rozwoju cywilizacji są coraz bardziej przerażające. Czy nie zbliżamy się do momentu, kiedy głosy te dadzą początek antyinnowacyjnej kontrrewolucji? Nie wiemy tego, jak również nie wiemy, jaka cywilizacja miałaby powstać po tej, którą znamy i którą coraz częściej krytykujemy.

Opracowano na podstawie: Edwin Bendyk, *Kapitalizm jako kooperacja mózgowa*
[w:] Niezbędnik Inteligenta, nr 25/2008

Pytania do tekstu

Zadanie 1. (1 pkt)
Jakie zadanie było najważniejsze dla dowodzących Royal Navy od XVI do XVIII wieku? Odpowiedz na podstawie akapitów 1-3.
……
……
……....

Zadanie 2. (1 pkt)
Dlaczego autor artykułu kwestionuje popularne powiedzenie *Potrzeba matką wynalazku?* Odpowiedz na podstawie akapitów 1-4.
……
……
……

Zadanie 3. (1 pkt)
Środkiem stylistycznym zastosowanym w akapicie 3. jest:
A. antyteza.
B. kontrast.
C. gradacja.
D. wyliczenie.
Zaznacz poprawną odpowiedź.

Zadanie 4. (1 pkt)
Akapit 4. to komunikat językowy, w którym dominuje funkcja:
A. poetycka.
B. ekspresywna.
C. informatywna.
D. impresywna.
Zaznacz poprawną odpowiedź.

Zadanie 5. (2 pkt)
Na podstawie akapitu 5. wymień podstawowe etapy powstawania i rozwoju innowacji.
……
……
……
……

Zadanie 6. (1 pkt)
Kiedy wynalazek staje się innowacją? Odpowiedz na pytanie na podstawie akapitu 5.
……
……
……

Zadanie 7. 1 pkt)
Co zdecydowało o zwycięstwie Epaminondasa? Odpowiedz na podstawie akapitu 7.
……
……
……
……

Zadanie 8. (1 pkt)
Wyjaśnij sens zdania: *W czasach Epaminondasa Grecy ciągle mentalnie tkwili w epoce przedrefleksyjnej* (akapit 7).
……
……
……

Zadanie 9. (1 pkt)
Wyrażenie *Państwo Środka* to:
A. zwrot.
B. zestawienie.
C. idiom.
D. fraza.
Zaznacz poprawną odpowiedź.

Zadanie 10. (2 pkt)
Wyjaśnij rodowód i współczesne znaczenie związku frazeologicznego *puszka Pandory*.
rodowód……
……
znaczenie współczesne …….....
……

Zadanie 11. (2 pkt)
Wypisz z artykułu po 2 przykłady słów lub wyrażeń charakterystycznych dla stylu naukowego i potocznego.

styl	**naukowy**	**potoczny**
przykład 1		
przykład 2		

Zadanie 12. (2pkt)
W jakim celu autor artykułu odwołuje się do opinii filozofów, historyków, naukowców? Podaj 2 przykłady uzasadniające Twoje stanowisko. Zapisz je w formie równoważników zdań.
……
……
……
……

Zadanie 13. (1 pkt)
Odwołując się do artykułu Edwina Bendyka, wypisz po 1 przykładzie innowacji:
medycznej…….
cywilizacyjnej……
taktycznej……..

Zadanie 14. (1pkt)
Jaką funkcję pełni w tekście ostatni akapit?
A. skłania do refleksji na temat rozwoju cywilizacji.
B. ostatecznie zamyka rozważania na temat cywilizacji.
C. zawiera jednoznaczną ocenę zmian cywilizacyjnych.
D. neguje sens rozważań o rozwoju cywilizacji.
Zaznacz poprawną odpowiedź.

Zadanie 15. (2 pkt)
Określ wartość logiczną podanych zdań, zaznaczając znakiem **X** Prawdę lub Fałsz.

Zdanie	**Prawda**	**Fałsz**
Francuzi przegrali bitwę pod Trafalgar, bo dysponowali mniejszymi siłami niż Anglicy.		
Według Schempetera rozwój kapitalizmu stał się możliwy dzięki rozwojowi kultury i infrastruktury ryzyka.		
Karol Marks, podobnie jak Adam Smith, twierdzi, że kapitalista kieruje się egoistyczną żądzą osobistego zysku.		
Kapitalizm kognitywny demotywuje ludzi do ciężkiej pracy, bo rewolucja informacyjna i internetowa już się dokonała.		

Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).

Temat 1: Koncepcja ludzkiego losu. Jaką postawę przyjmuje człowiek wobec śmierci i przeznaczenia? Odpowiedz na pytanie, dokonując analizy ody Horacego *Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie…* i *Trenu XI* Jana Kochanowskiego. Zwróć również uwagę na doktryny filozoficzne wpisane w oba utwory.

Horacy Carmina I, 9
Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie…

Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie,
Jaki nam koniec gotują bogowie,
I babilońskich nie pytaj wróżbiarzy.
Lepiej tak przyjąć wszystko, jak się zdarzy.
A czy z rozkazu Jowisza ta zima,
Co teraz wichrem wełny morskie wzdyma,
Będzie ostatnia, czy tez nam przysporzy
Lat jeszcze kilka tajny wyrok boży,
Nie troszcz się o to i … klaruj swe wina.
Mknie rok za rokiem, jak jedna godzina.
Więc łap dzień każdy, a nie wierz ni trochę
W złudnej przyszłości obietnice płoche.

(tłum. Henryk Sienkiewicz), Horacy, *Wybór poezji*, Wrocław 1991

Jan Kochanowski TREN XI
,,Fraszka cnota", powiedział Brutus porażony[1].
Fraszka, kto się przypatrzy, fraszka z każdej strony.
Kogo kiedy pobożność jego ratowała?
Kogo dobroć przypadku złego uchowała?
Nieznajomy wróg[2] jakiś miesza ludzkie rzeczy,
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.
Kędy jego duch wienie, żaden nie ulęże[3]:
Praw li, krzyw li[4], bez braku[5] każdego dosięże.
A my rozumy swoje przedsię udać chcemy[6],
Hardzi miedzy prostaki[7], że nic nie umiemy.
Wspinamy się do nieba, Boże tajemnice
Upatrując[8], ale wzrok śmiertelnej źrzenice[9]
Tępy na to; sny lekkie, sny płoche nas bawią,
Które się nam podobno nigdy nie wyjawią.
Żałości, co mi czynisz? Owa[10] już oboje
Mam stracić - i pociechę, i baczenie[11] swoje?

Jan Kochanowski, *Poezje*, Warszawa 1993

Objaśnienia:

[1]**Brutus porażony** - pokonany; Brutus, reprezentant cnót rzymskich, zabójca Juliusza Cezara (44 r. p.n.e.), został pokonany przez Oktawiana Augusta pod Filippi (42 r. p.n.e.). Po klęsce popełnił samobójstwo i miał wtedy powiedzieć: *O nędzna cnoto, byłaś tylko słowem*
[2]**nieznajomy wróg** - nieznana wroga siła, zły los, fatum
[3] **nie ulęże** - nie ulegnie w znaczeniu: nie schowa się, nie uchroni się.
[4]**Praw li, krzyw li** – czy zły, czy dobry
[5]**bez braku** - bez wyjątku
[6]**rozumy swoje przedsię udać chcemy** - przecież chcemy udawać mądrych, rozsądnych
[7]**hardzi miedzy prostaki** – wywyższamy się nad ludzi prostych, mimo że nic nie wiemy
[8]**upatrując** – pragnąc zrozumieć
[9]**źrzenice** - źrenicy.
[10]**owa** – oto
[11]**baczenie** - rozsądek

Temat 2: Różne postawy wobec ojczyzny. Dokonaj analizy wiersza Tyrtajosa *Rzecz to piękna…* oraz fragmentu powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem.* Zwróć uwagę na ocenę powinności wobec kraju i postawy bohaterów obu utworów. Przywołaj odpowiednie konteksty interpretacyjne.

Tyrtajos

Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym szeregu,
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny;
Kiedy atoli swe miasto i ziemię żyzną porzuca,
Wnet żebrakiem się staje – los to najgorszy ze wszystkich –
Jako że z miłą swą matką i ojcem staruszkiem się błąka,
Dzieci maleńkie przy sobie mając i prawą małżonkę.
Wówczas wrogość go wita wśród ludzi, do których przybędzie
Przed niedostatkiem uchodząc, biedą nieszczęsną trapiony,
Hańbą rodzinę okrywa, zeszpeca wygląd swój świetny,
Wszak niesława, a także zło tuż za nim podąża.
Skoro więc błędny wygnaniec żadnego nie budzi współczucia,
Żadną czcią się nie cieszy, przyszłość też rodu niweczy,
Walczmy mężnie w obronie tej naszej ziemi i dzieci,
Choćbyśmy zginąć musieli, życia swojego nie szczędźmy.
Nuże, młodzieńcy, walczcie, a jeden przy drugim niech wytrwa,
Myśli o szpetnej ucieczce nie dopuszczajcie, ni strachu,
Ale sercom w swych piersiach przydajcie wielkości i męstwa,
Lęk przed życia utratą, z wrogiem się starłszy, odrzućcie,
Tych zaś, którym już wiek poruszania się lekkość odebrał,
Nie zostawiajcie, uchodząc z bitwy, starców czcigodnych. (...)
Zatem niech każdy wytrwa w rozkroku stając, a obie
Nogi niech oprze o ziemię mocno, i zęby zaciśnie.

Tyrtajos w: *Antologia liryki greckiej*, Wrocław, 1991

Eliza Orzeszkowa *Nad Niemnem*

- Nieprawdaż, moja złota mamo, że tu panuje powszechny zły humor? Wszyscy po kimś albo po czymś płaczą, zbiedzeni, skłopotani, przelęknieni... Stąd płynie melancholia, qui me monte á la gorge i dławi mię jak globus histericus tę biedną panią Benedyktową...

Raz tylko wyjeżdżałaś za granicę, droga mamo, i to dawno... jeszcze z ojcem. Nie znasz więc różnicy atmosfer... nie wyobrażasz sobie, ile znalazłabyś tam rzeczy pięknych, ciekawych, wzniosłych, prawdziwie godnych twego wykształcenia, smaku i rozumu!...(…)

Wtedy pani Andrzejowa głowę podniosła znowu i głosem, w którym brzmiała zwykła już jej wyniosłość i energia, odpowiedziała:

– Nigdy. Ja na te rzeczy nigdy zimno patrzeć nie będę. Dopóki żyję, nigdy na tej piędzi mojej rodzinnej ziemi, nigdy w tych ścianach obcy ludzie... obce bogi...

Nagle wybuchnęła:
– Wielki Boże! Ale po mojej śmierci ty to uczynić jesteś gotów... tak! ty to uczynisz pewno, gdy tylko ja oczy zamknę... Jak tchórz uciekniesz z szeregów zwyciężonych... jak samolub nie zechcesz łamać się chlebem cierpienia... Kawał Chrystusowej szaty rzucisz za srebrnik, ażeby kupić sobie życie przyjemne... Wielki Boże! Ależ ty chyba w chwili uniesienia... w dziwnym jakimś śnie okazujesz się takim... Zygmuncie, o! mój Zygmuncie! powiedz mi, że naprawdę inaczej myślisz, i czujesz...(…)
– Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina!– powoli wymówiła. – Zbłądziłam. Pomiędzy tobą a tym, co powinno być najwyższą twoją miłością, nie zadzierzgnęłam dość silnych węzłów. Mówiłam ci wprawdzie o tej miłości zawsze, wiele... ale słowa, to widać siew nietrwały... Zbłądziłam... (…)Nagle umilkła. W zmroku, który zaczynał już pokój ten napełniać, usłyszała głos drwiący i pogardliwy, który jeden tylko wymówił wyraz:
– Bydło!
(…) O, Bóg tylko jeden widział burzę przerażenia, którą w niej wzniecił ten jeden wyraz z obojętnie wzgardliwych ust jej syna spadły, bo on tej burzy, która jej głos odebrała, ani kredowej bladości twarz jej oblewać poczynającej nie spostrzegł i stając przed nią, jakby z milczenia jej chciał korzystać, mówić zaczął:
– Bardzo dobrze rozumiem, o co kochanej mamie najwięcej idzie. I jakże nie rozumieć? Soki ziemi, chleb cierpienia, Chrystusowe szaty, lud... słowem... jak mówi stryj Benedykt, to... tamto!... Nigdy o tym mówić nie chciałem, ażeby kochanej mamy nie gniewać i nie martwić. (…) Ale teraz spostrzegam, że zachodzi konieczność szczerego rozmówienia się o tym przedmiocie. Otóż przykro mi to bardzo (…) , ale ja tych uczuć i przekonań nie podzielam. Tylko szaleńcy i krańcowi idealiści bronią do ostatka spraw absolutnie przegranych. Ja także jestem idealistą, ale trzeźwo na rzeczy patrzeć umiem i żadnych pod tym względem iluzji sobie nie robię... a nie mając żadnych iluzji, nie mam też ochoty składać siebie w całopaleniu na ołtarzu – widma. Proszę o przebaczenie, jeżeli mamy uczucia czy wyobrażenia obrażam, ale rozumiem, doskonale rozumiem, że osoby starsze mogą zostawać pod wpływem tradycji, osobistych wspomnień etc. My zaś, którzy za cudze iluzje pokutujemy, swoich już nie mamy. Kiedy bank został do szczętu rozbity, idzie się grać przy innym stole. Tym innym stołem jest dla nas cywilizacja powszechna, europejska cywilizacja... Ja przynajmniej uważam się za syna cywilizacji, jej sokami wykarmiony zostałem, z nią przez tyle lat pobytu mego za granicą zżyłem się, nic więc dziwnego, że bez niej już żyć nie mogę i że tutejsze soki tuczą mi wprawdzie ciało w sposób... w sposób prawdziwie upokarzający, ale ducha nakarmić nie mogą...
Słuchała, słuchała i może miała takie poczucie, jak gdyby ziemia spod stóp się jej usuwała, bo obie jej dłonie mocno ściskały krawędź stołu.
– Boże! Boże! – kilka razy z cicha wymówiła, a potem jedną rękę od stołu odrywając i ku oknu ją wyciągając, z trudem, zdławionym głosem zaczęła:
– Idź na mogiłę ojca, Zygmuncie, idź na mogiłę ojca! Może z niej... może tam...
– Mogiła! – sarknął – znowu mogiła! Już druga dziś osoba wyprawia mię na mogiłę! Ależ ja za mogiły bardzo dziękuję... przede mną życie, sława...
– Bez sławy, bez grobowca, przez wszystkich zapomniany, w kwiecie wieku i szczęścia ze świata strącony, twój ojciec... tam...
– Mój ojciec – wybuchnął Zygmunt – niech mi mama przebaczy... ale mój ojciec był szaleńcem...
– Zygmuncie! – zawołała, a głos jej dźwięczał zupełnie inaczej niż zwykle: przeraźliwie jakoś i groźnie.
Ale i on także miał w sobie trochę popędliwej krwi Korczyńskich, którą wzburzył niezłomny opór matki.
– Szaleńcem! – powtórzył – bardzo szanownym zresztą,.. ale do najwyższego stopnia szkodliwym...

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 2003

WYPRACOWANIE
na temat nr……..

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)

PESEL

WYPEŁNIA EGZAMINATOR

Nr zad.	Punkty			
	0	1	2	
1	□	□		
2	□	□		
3	□	□		
4	□	□		
5	□	□		
6	□	□	□	
7	□	□		
8	□	□		
9	□	□		
10	□	□	□	
11	□	□	□	
12	□	□	□	
13	□	□		
14	□	□	□	
15	□	□	□	

WYPEŁNIA EGZAMINATOR

	Punkty								
	0	1	2	3	4	5	6	7	8
Treść	□	□	□	□	□	□	□	□	□
	9	10	11	12	13	14	15	16	17
	□	□	□	□	□	□	□	□	□
	18	19	20	21	22	23	24	25	
	□	□	□	□	□	□	□	□	
Kom	0	1	3	5					
	□	□	□	□					
Styl	0	1	3	5					
	□	□	□	□					
Jęz	0	1	3	6	9	12			
	□	□	□	□	□	□			
Zap	0	1	2	3					
	□	□	□	□					
Wal	0	1	2	3	4				
	□	□	□	□	□				

SUMA PUNKTÓW		